

**(Gazzetta dello Sport-A.Pugliese) - Ustawienie jest to samo, jego funkcjonowanie nie. Jedną rzeczą, która łączy 4-3-3 Luisa Enrique i Zemana jest jednak równowaga jaką dają drużynie skrzydłowi obrońcy.**

U Luisa Enrique dwaj boczni obrońcy stawali się ekstremalnie wysuniętymi, praktycznie w ataku. Także u Zemana boczni obrońcy grają wysoko i pracują dużo nad pokrywaniem pola na bokach środka pomocy. Są jednak bardziej zrównoważeni. Czy Roma ich ma? Na razie jest rezerwowy (Rosi), niewiadoma (Dodo) i jeden, który wydaje się mieć przyszłość gdzieś indziej (Jose Angel z możliwym powrotem do Hiszpanii). Dalej jest Alessandro Crescenzi, reprezentant U-21 w drużynie Ferrary, który po trzech sezonach w Serie B wraca do bazy. Aby zostać? Zależy od obozu przedsezonowego i tego jak widział go będzie Zeman. Z pewnością, Roma go nie straci. Jeśli nie zostanie uda się (ponownie) grać kolejny sezon gdzieś indziej, opóźniając swoje lądowanie w Trigorii o kolejny rok.

Po pierwszym doświadczeniu w Grosseto, Crescenzi rozegrał dwa dobre sezony w pierwszym składzie, obydwa jako jeden z czołowych graczy: 33 mecze w Crotone, 30 w zakończonym właśnie sezonie w Bari. Prawy obrońca (może grać również na lewej stronie), zanim odszedł w zeszłym sezonie do Bari, przeszedł również obóz przygotowawczy z Romą, jednak Luis Enrique widział go na środku obrony. Teraz wraca do Trigorii, aby grać o swoje i być może przekonać Zemana swoimi walorami, które posiadał od zawsze: osobowość, łatwość w poruszaniu się, dobra budowa atletyczna, dobra jakość i wyczucie dośrodkowań, wszystkie cechy, które dla czeskiego trenera są niezbędne jeśli chodzi o bocznych obrońców w jego ustawieniu 4-3-3.

Autor: abruzzo